



W SWIETO NIEPODLEGŁOŚCI.

Dwadzieścia pięć lat temu w Compiègne w lasku Rotondes militarystyka pruska kapitulowała przed zwycięskim orężem koalicji państw demokratycznych. Kapitulowała - pobity na polach walk duchem wolności, przepajającym armię sprzymierzone, pokonany - genialną strategią Focha.

Dwadzieścia pięć lat temu klęska mocarstw zaborczych wskrzesiła po sto pięćdziesięciu latach niewoli Wolną i Niepodległą Polskę. Dzień 11. listopada 1918 był dniem tryumfu, prawdy i sprawiedliwości dziejowej. Był dowodem niezniszczalności naszego narodu i początkiem nowej ery naszej historii.

Dzisiaj wskrzeszając w pamięci ten historyczny dzień, nie czynimy tego dla zachowania zwyczaju rocznic czy jubileuszów. Chcemy tylko przypomnieć, że niepodległość i suwerenność narodu nie ma przerwy, chcemy unaocznić, że upiorna - rzeczywistość aktualnie przez nas przeżywana, nie jest nową niewolą, tylko fatalnym i przemijającym etapem w dziejach naszego odrodzenia.

Huk salw egzekucyjnych, skrzyp szubienic, bezmiar krwi i łez zalający - nasze ziemie - są dowodem walki o wolność. Walczyć może tylko człowiek wolny, nigdy niewolnik. Tragizm klęski w roku 1939 obudził heroizm walki. Sztandary i broń, wypadły z martwych rąk bohaterów, poległych na Westerplatte i Oksywiu, pod Kutnem i Rawą Ruską, w Warszawie i Lwowie, podjęły dłonie całego narodu. - Wzniosłość walki i ofiar jest wielka - jak nigdy w naszej historii i tak --- wielkie będzie nasze zwycięstwo.

Dzień wyzwolenia jest bliski. Krótki już okres, dzielący nas od wolności, musi być i będzie okresem gorętszej walki i większych ofiar. Ale mordy i terror nie osłabią naszej woli, nie przeszkodzą w osiągnięciu zwycięstwa, którego nagrodą będzie Polska silna, sprawiedliwa i demokratyczna.

KIĘTY KONIEC WOJNY ?

Premier W. Churchill wygłosił wczoraj na ratuszu londyńskim mowę, w której zebrał obecna sytuację wojenną i dał wyraz swym poglądom na najbliższą przyszłość. -

"Rok ubiegły - powiedział - był rokiem nieprzerwanych zwycięstw. Oceany zostały opanowane i możemy powiedzieć, że - łodziom podwodnym skręciliśmy kark. Pozwala nam to na swobodny transport ogromnych rezerw ludzkich i materiałowych USA i Anglii dla ostatecznej rozprawy z Niemcami. Naloty powodują coraz większe zniszczenie militarnej machiny Niemiec i wywołują upadek ducha w Rzeszy, do może mieć ogromny wpływ na koniec wojny. Wojna na Wschodzie przyniosła Hitlerowi klęskę. Rosja okazała się dotychczas największą potęgą, która oparła się Niemcom, ale też poniosła najstraszliwsze straty. Armie rosyjskie zostały ciężkie ciosy Niemcom, po których nie zważą się oni do dawnej siły. Przesyłam

pozdrowienie dla armii sowieckich i marszałka Stalina. Konferencja w Moskwie - dała w wyniku prowadzenie wojny w lojalnym sojuszu i stworzyła podstawy dla współpracy nad odbudową świata i trwałego pokoju. Jestem pewien, że Francja wróci do dawnej świetności, jej odrodzenie - jest konieczne dla całego świata. Zwycięstwo nasze jest pewne, ale mamy jeszcze przed sobą ryzykowne bitwy. Istnieje - jeszcze możliwość ataku na Wielką Brytanię i musimy być gotowi na każdą ewentualność. Niektórzy ludzie są przekonani, że koniec wojny jest bardzo bliski. Byłoby błędem z naszej strony opierać plany na tych przypuszczeniach. Jeżeli nie zajdzie coś nieprzewidzianie ponyslnego, jeżeli Opatrzność nie ześle nam szczególnie łaski, mamy podstawy przypuszczać, że rok 1944 będzie decydującym w wojnie. - Musimy być przygotowani, że ten rok będzie

brzeziennym w ciężkie straty dla wojsk -- angloamerykańskich w ich ostatecznym na -- tarcu. Nie możemy opierać naszych rachub na szybkim załamaniu się Niemiec, Hitler i jego sprzymierzeńcy wiedzą, że idzie o -- ich życie i przedłużanie oporu i ofiar -- nie stanowią dla nich żadnego ryzyka. So -- jusznicy liczyć muszą na własne siły i -- kroczyć złączeniu we wspólnym dążeniu do -- zwycięstwa i odbudowy pokoju.

KLESKI NIEMIEC NA FRONTACH.

WSCHOD. -- Na Ukrainie Rosjanie ści -- gają pobite dywizje niemieckie. Armia Ki -- jowa nawiązała łączność z grupą Berejaska -- rian, co grozi wejściem na tyły Niemców, -- broniących się między tymi miastami. Armie -- rosyjskie w pochodzie w głąb Ukrainy odda -- lone są od Koropnia o 20 km, od Berdy -- czowa 15 km, i przebyły połowę drogi do -- Zytomierza. Uderzenie na Białocerkiew mo -- że rozbić armie niemieckie na dwie grupy. Rosjanie pędzą równie szybko na południe, by -- nawiązać łączność z armiami waloczącymi -- nad dolnym Dnieprem. By uniknąć zanknię -- cia, Niemcy muszą ustępować w szybkim tem -- pie. Na Krymie Rosjanie poprawiają swe -- pozycje, znaczne postępy zanotować można -- w posuwaniu się na Połock. Na froncie ot -- Leningradu po Kijów pada śnieg.

POŁUDNIE. -- Obie armie w ciągu 3-4 -- dni posunęły się o 40 km. 8-ma armia ude -- rza w poprzek półwyspu Apenińskiego, sadu -- jąc zarazem pozycje wroga nad rzeką San -- gro, gdzie Niemcy przygotowują linie zimo -- we. Zdobyła ona miasto Castiglione. V ar -- mia natrafia na rosnący opór nieprzyjacie -- la. Genua i Villa Verosa były bombardowa -- ne. Adriatyk jest zupełnie opanowany, flo -- ta patroluje wody aż po Wenecję. W Jugo -- sławii powstańcy opanowali większą część -- Czarnogóry, w środkowej Serbii zdobyli -- miasto Stip i Andrejewicz. Angielskie ło -- dzie podwodne zatopiły lub uszkodziły 14 -- nien. statków na morzu Egejskim.

ZACHOD. -- Ponad 500 aparatów angielskich bombardowało niemieckie cele we -- Francji i Belgii.

MORZE. -- Prez. Roosevelt i prez. Chur -- chill ogłosili wspólny komunikat o walce -- podwodnej. W ciągu sierpnia, września i -- października zatopiono 60 łodzi podwod -- nych, podczas gdy Niemcy zatopili w tych -- miesiącach mniej niż 60 statków alianckich. -- Straty w październiku są najniższe od po -- czątku wojny.

NA FUNDUSZ PRASY : Koko-50, Kościanka-20, Popik-180, Chrobry-25, K.J.D.-150, Absolwent-50, Wł.W.-25, powtórnie potwierdza się : Jesień-30, Chrzan-20, NA WIEZNIOW I RODZINY : B.K.-100 zł.

ROZNE WIADOMOSCI.

-- Gen. Sosnkowski przybył do Algieru i odbył konferencję z gen. Eisenhowerem w -- obecności ambasadorów brytyjskiego i ame -- rykańskiego.

-- Wbrew kłamstwu propagandy niemieckiej, Stalin w swej ostatniej mowie, wska -- zując jako cel wojny odzyskanie wolności i niepodległości ujarzmionych dziś naro -- dów wymienił m. i. i Polskę.

-- Podsekretarz stanu USA Stetinius -- zakomunikował oficjalnie, że nalotu na -- Watykan nie dokonały samoloty alianckie. Gen. Eisenhower wydał komunikat, iż 9 apa -- ratów alianckich, operujących w tę noc -- w okolicach Rzymu, znajdowało się o 30 i 65 km. od Watykanu. W czasie nalotu nie -- znanego samolotu na Watykan Niemcy nie -- otwarli ani ognia, ani nie puścili refle -- ktorów i nie ogłosili alarmu. W czasie -- nalotu kardynał Hlond nie był obecny, bo -- wiem od roku 1940 nie przebywał w Rzymie.

-- W Bukareszcie panuje panika i pow -- szechna ucieczka. Władze mają przenieść -- się do Brasow, złoto państwowe wywiezione -- zostało do Szwajcarii. Premier i minis -- ter spraw zagranicznych Bułgarii odbyli -- drugą konferencję z Hitlerem w obecności -- marsz. Keitla i Ribbentropa.

-- Londyn stwierdził, że agencja niemiecka, podająca dla zagranicy ostatnią mowę Hitlera, wypuściła z niej następujące zda -- nie : "Jeśli naród niemiecki skapituluje, -- ja nie uронię nad nim ani jednej łzy, bo -- wiem w tym wypadku będzie wart swego lo -- su".

-- Niemcy ogłosili na Łotwie powszech -- ny pobór do wojska. Niemiecka administra -- cja Kijowa przeniesiona została do Wro -- cławia.

-- W Danii w Kopenhadze spalono fabry -- kę aparatów radiowych, spłonęło 700 apa -- ratów.

-- Reorganizacja Komitetu Francuskiego została ukończona. Postanowiono rozdzie -- lić władzę cywilną od wojskowej. Gen. de Gaulle został jedynym przewodniczącym -- Komitetu, gen. Giraud naczelnym dowódcą -- armii. Dowództwo wojskowe zostało podpo -- rządowane kierownictwu cywilnemu.

OSTATNIE WIADOMOSCI -- godz. 8.30 rano.

-- Na Ukrainie zdobyli Rosjanie Iwan -- kow i Komarówkę. Władze rumuńskie zarzą -- dziły ewakuację Bukaresztu.

Dr. Pol 1943 nr 594

GERMANIZACYJNA AKCJA W WIELKOPOLSCE I NA POMORZU.

WYROKI.

Akcja germanizacyjna na Pomorzu i w Wielkopolsce nie słabnie, chociaż ma charakter nie masowy, a indywidualny. Oparta jest oczywiście na zasadzie dobrowolności, mającej szerokie ramy. Wystarczy, że Polak mający obco brzmiące nazwisko n.p. węgierskie czy francuskie ma do załatwienia jakąkolwiek sprawę w urzędzie. Otóż sprawa dotąd nie będzie rozpatrzona, dopóki pétent nie złoży podania o wpis na listę N.L.N. W wypadkach małżeństw mieszanych trwa nacisk na polską stronę. A wszystko to w jakim celu? Przede wszystkim wydobycia jaknajwiększej ilości rekruta. Na Pomorzu w kwietniu powołano roczniki 1894-1897 i 1902-1907, biorąc nawet Polaków, którzy nie podpisali N.L.N. W Toruniu całą niemal młodzież polskich rodzin "opornych" wcielono do organizacji Todta. Roczniki powołane w lutym i marcu do przeszkoleniu wysłano już na front zachodni do Francji, Belgii i nad kanał La Manche. Pobór masowy do wojska niemieckiego wywołał reakcję wśród młodzieży, która ucieka masowo do borów Tucholskich, gdzie ukrywa się także wielu dezertorów Niemców, Włochów i Czechów. Uciekinierzy zwani przez miejscową ludność "ukrywaczami" tworzą oddziały od 50 do 100 ludzi. Na czele jednego oddziału niemieckich dezertorów stoi pułkownik. Obławy jakie przeprowadza policja za zbiegami nie dają naogół rezultatów. W Lipuszu czterodniowa obława przeszła bez skutku.

Akcja wysiedleńcza na Pomorzu trwa nadal. Tylko z powiatu kartuskiego i kościuskiego wywieziono 30.000 osób do obozów tymczasowych w Potulicach, Jabłonowie Pomorskim oraz obozów w Wielkopolsce. Polakom, którzy należą do tzw. trzeciej grupy N.L.N. odbiera się jednocześnie zielone legitymacje, a ostatnio przeprowadza selekcję na kategorię drugą i trzecią przy wcielaniu do wojska. Kategorię drugą otrzymują Polacy władający językiem niemieckim, a trzecią żołnierze mniej zaufani, żyjący pod stałą kontrolą. Ci ostatni, chociaż zostali powołani w marcu 1942, dotąd nie ukończyli przeszkolenia i nie otrzymali broni, tylko pasy. O trwającym wśród nich duchu oporu mówią jasno rezultaty 3-miesięcznego kursu języka niemieckiego, który ukończyli z oceną ujemną.

Fala terroru nie słabnie zarówno w Wielkopolsce jak i na Pomorzu. Więzienia i obozy koncentracyjne są przepełnione. Aresztowania trwają nadal, nawet dzieci za próby przejścia przez zieloną granicę umieszczane są w karnym obozie w Inowrocławiu. Rygor i praca obozowa obowiązuje ich jak starszych.

Akcja germanizacyjna, która zniszczyła wszelkie życie religijne, oficjalnie pozostawiając w samym Poznaniu tylko dwa kościoły dostępne dla Polaków, stara się teraz przez ustawienie pikiet nie dopuszczać Polaków na nabożeństwa w kościele Franciszkanów, przeznaczonym dla katolików niemieckich. Bezwzględne metody wynaradawiania nie są w stanie jednak zabić ducha polskiego. Oporni mają ciągle nowych naśladowców.

W imieniu Rzeczypospolitej Cywilny Sąd Specjalny w Krakowie, na podstawie uprawnień od Czynników Oficjalnych, działających w Kraju z woli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej po rozpoznaniu spraw:

Józefa BARNOWSKIEGO, robotnika w Piwnicznej, oskarżonego o zadenuncjowanie dwóch Polaków i oskarżenie ich o działalność polityczną czym spowodował ich śmierć w Oświęcimiu, tropienie ukrywających się żołnierzy polskich i gnębienie ludności domami,

Franciszka GORKI, inkasenta gminy Stronie, oskarżonego o zadenuncjowanie nauczyciela Jarzębińskiego i spowodowanie tym jego zgonu oraz doniesieniami na gestapo na miejscową ludność,

Józefa NAWALANCA, wójta gminy Łukawica, oskarżonego o zadenuncjowanie trzech obywateli polskich czym spowodował wywózkę ich do Oświęcimia oraz o nadmierną gorliwość w wysługiwaniu się okupantowi,

Władysława WŁODARCZYKA, rejonowego komisarza policji granatowej w Dobrej, oskarżonego o aresztowanie 5-ciu osób jednej rodziny, w następstwie czego zostały wywiezione do Niemiec i tam zmarły, aresztowanie Polki działającej w organizacji podziemnej i wywiezienie jej do Oświęcimia, odbieranie okolicznej ludności żywności oraz bicie i kopanie zatrzymanych Polaków.

Sąd po rozpatrzeniu spraw uznał wszystkich oskarżonych winnymi zarzucanych im czynów i skazał ich na karę śmierci. Wyroki zostały wykonane przez zastrzelenie.

Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej.

---oooOooo---

NA FUNDUSZ PRASY : Rawicz-40, Dług-10, J.G.-100, Lot-50, Krakowiak-50, Mare Nostrum-100, Drys-25, Woda-25, Gusen-20, Kopacz-50, Łysy-50, Muka-50, Nitka-100, Topór-100, Hamlet-100, Wierni Ojczyźnie-130, Wacusi i Ewuska-papier, Raj-papier.

NAFTA, A POLITYKA I WOJNA .

Niejednokrotnie inspirator i kierownik - niemieckiej propagandy dr. Goebbels z prawdziwym zadowoleniem rozpisywał się o niesnaskach, zawiściach i braku zgody wśród amerykańskich potentatów naftowych. Miał okazję niebywałą, gdy rok temu została ukończona budowa rurociągu naftowego, liczącego 1.100 mil ang. długości, o przekroju 24 cali, nośności dziennej 350 tys. beczek. Rurociąg przeprowadzający naftę ze stanu Texas mającego złoża ropy tak bogate, że dotychczasowa ich eksploatacja wynosiła jedną czwartą część całej produkcji światowej, miał za zadanie doprowadzenie nafty do wybrzeży Atlantyku. Tymczasem po jego ukończeniu okazało się, że brak urządzeń pompowych uniemożliwia dostarczanie ropy rurociągiem. Goebbels miał naprawdę uciechę, gdy Texas pławił się dosłownie w benzynie, a we wschodnich stanach zaprowadzono szereg ograniczeń w używaniu benzyny jako materiału pędnego. Jednak najbardziej zawzięci konkurenci w królestwie nafty, kierownicy najpoważniejszych amerykańskich przedsiębiorstw naftowych, postanowili dla wspólnego rozwią-

zania trudności transportowych zjednoczyć wszystkie swe zasoby techniczne. W rezultacie wbrew politycznym przewidywaniom niemieckiej propagandy, porty atlantyckie są dziś zaopatrywane nie tylko w naftę, ale wszelkie przetwory naftowe - więc oleje i smary, bo napozór ci egoistyczni potentaci naftowego przesyłu zrozumieli jedno - że skoro stworzą sprężystą dostawę paliwa dla armii walczących na zachodniej półkuli, to zapewnią wygraną narodom sprzymierzonym. Co więcej - nie tylko porty atlantyckie mają pod dostatkiem przetworów naftowych i benzyny, ale opracowywane są plany drugiego rurociągu, który przez Góry Skaliste poprowadzi naftę do wybrzeży Kalifornii dla wojsk sojusznicznych, walczących w rejonie Pacyfiku z Japonią.

Upton Sinclair, który w genialnej swej powieści "Nafta" przedstawił rywalizację i bezwzględność królów naftowych, mógłby teraz napisać świetny epilog, - w którym nafta, jako najbardziej poszukiwany produkt dla ożywienia maszyny wojennej, zamiast dzielić jednocy konkurentów w imię zwycięstwa narodów sprzymierzonych.

WIEDZIEC POWINIEN CAŁY ŚWIAT.

W niemieckim obozie koncentracyjnym dla kobiet w Ravensbrück, obok wszystkich osławionych metod stosowanych wobec więźniarek, prowadzi się jeszcze prace doświadczalno-naukowe, używając jako obiektów organizmów ludzkich w tych wypadkach, gdzie medycyna całego świata zna tylko doświadczenia robione na królikach, czy świnkach morskich.

Oto wyjątki z listu więźniarki polskiej, której udało się uciec z obozu, odsłaniają ledwie cząstkę praktyk nowoczesnych badaczy niemieckich: "Weszłam trzecia ... Przez chwilę oślepiła mnie słońce. Później widzę, że koło białego stołu, pokrytego prześcieradłem stoi trzech panów w fartuchach. Dwóch pali papierosy, rozmawiają, trzeci patrzy na mnie ... Nie, to chyba złudzenie ... Uśmiecha się poczciwie. Stoję w progu. Ten trzeci kiwa na mnie ręką. Nie ruszam się z miejsca. Język stoi mi kółkiem w gardle, lecz

słyszę swój chrapliwy jakby obcy głos : co ze mną chcecie zrobić ? Wtedy ten poczciwy podszedł, objął mnie ramieniem i z tym swoim uśmiechem przyprowadził do stołu. W tej samej chwili czuję, że za plecami moimi ktoś stanął i w mgnieniu oka jakieś silne ręce podnoszą mnie z ziemi, krępując ruchy i rozkładają na stole. Czuję wir w głowie ...

Operował najglówniej szych widać z lekarzy : robił mi jakieś cięcie w samej kości prawej nogi pomiędzy kolanem a stopą. Przedtym oczywiście przeciął skórę, oczyszczał, coś usuwał. Od chwili jak mnie schwytano i położono na stół, od razu przeszedł mi ten głupi strach i dygot. Byłam przygotowana na śmierć. Pomyślałam, że tamta przede mną dlatego tak strasznie krzyczała, bo ją zabijano. Więc kie-

dy zrozumiałam, że psują mi nogę i nic więcej - uspokoiłam się. Jeden z młodszych lekarzy zagabywał mnie o jakieś choroby, ale zacięłam się i milczałam. Starszy dr. Gebhardt jak się później dowiedzieliśmy, powiedział nawet żeby mi dać spokój, bo jestem mała. Było gorzej, bo po jakimś czasie znów wzięli na stół nas wszystkie po tych zasotrykach kostnych, aby zaogojone miejsca z powrotem otworzyć, aby nie dać zagoić się ranie. Kość goiła się trudno i długo, bolała. I po tym to powtórne otwieranie było gorsze od pierwszego cięcia. Z naszych grup umarło 5 kobiet, a dużo zważowało w chwili, kiedy je tak schwytano na ten stół. I one umarły. Bo Niemcy zabijają w szpitalu specjalnym zastrzykiem każdą umyślowo chorą i każde nieniemieckie niemowlę od razu po przyjsciu na świat".